



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Spojrzenie komparatystyczne

**Author:** Tadeusz Sławek

**Citation style:** Sławek Tadeusz. (2016). Spojrzenie komparatystyczne. W: E. Jaskółowa, D. Krzyżyk, B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek; przy współpracy D. Jagodzińskiej i A. Zok-Smoły (red.), "Edukacja polonistyczna jako zobowiązanie : powszechność i elitarność polonistyki. T. 1" (S. 265-268). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Tadeusz Sławek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Spojrzenie komparatystyczne

Myślę, że polonistyka niezależnie od swych zadań w „sektorze eksperckim” (kształcenie nauczycieli, edytorów *etc.*) winna pracować nad tym, aby programy w zakresie kursów literaturo- i językoznawczych sprzyjały pokonaniu tego, co Anthony Giddens nazywa „separacją doświadczenia” uniemożliwiającą zadawanie „potencjalnie niepokojących pytań egzystencjalnych, zwłaszcza w styczności z chorobą, szaleństwem, przestępczością, seksualnością i śmiercią” (wobec sytuacji demograficznej Europy dopowiedziałbym — starością). Oznacza to również zdecydowany sprzeciw wobec sytuacji, w której język ekonomii i gotowych formuł ideologicznych staje się dominującym dyskursem publicznym. Nicola Chiaromonte ostrzegał słusznie: „Skoro język masowy wspiera się nie tyle na konieczności posiadania idei jasnych i zrozumiałych, co na wielkiej potrzebie posługiwania się pojęciami łatwymi i wygodnymi w użyciu, tym samym ma skłonność do stania się językiem gotowych formuł, w których słowa mają wartość niezmienną, czysto informacyjną, a tylko w nieznacznym stopniu ekspresyjną”<sup>1</sup>. Nie wierzyć gładkiemu językowi uwodzącemu swą wyrazistością i pozorną klarownością kategorii; ćwiczenie się w tej zdolności jest ważnym zadaniem wszelkiej edukacji.

Werner Hamacher trafnie pisze: „W wojnie domowej, jaka toczy się w świecie, filologia walczy w obronie języka i świata przeciwko przemysłowemu sposobowi wytwarzania języka i świata; walczy przeciwko odebraniu prawa głosu. Musi być także przygotowana,

---

<sup>1</sup> N. CHIAROMONTE: *Granice duszy*. Przeł. S. KASPRZYŚIAK, P. KŁOCZOWSKI. Warszawa 1996, s. 297.

by walczyć przeciwko własnym tendencjom do stechnicyzowania"<sup>2</sup>. Ileż złego w naszym życiu publicznym uczyniła uprawiana przez polityków historyczna manipulacja pojęciem Obcego, dla własnych celów partyjnych z premedytacją sprowadzonego do kategorii „wroga”, „terrorysty”, „gwałciciela”. Gdyby edukacja zadbała o to, aby wszyscy wiedzieli więcej o islamie, jego historii i problemach, zapewne sytuacja przedstawiałaby się inaczej. Lecz nasze spojrzenie pozostało wąskie, na wpół oślepione, ograniczone do prostacko pojmowanej „naszości”.

W konsekwencji „stosowalność” (przepraszam za nieznośnie biurokratyczny termin) umiejętności absolwenta polonistyki odnosiłaby się nie tylko do wąsko rozumianej „profesjonalności” (kolejny nadużywany termin), lecz służyłaby także wypracowaniu postawy obywatelskiej (pożądane zbliżenie polonistyki do nauk społecznych). Nicola Chiaromonte cytuje znamienne słowa Lwa Tołstoja, które (z zachowaniem należytego dystansu wobec upływu czasu) stosują się do naszej uniwersyteckiej, polonistycznej, czy szerzej — filologicznej, pracy: „Nauka i sztuka są równie ściśle z sobą związane, jak płuca i serce, tak że gdy jeden z tych organów zwyrodnienie, to i drugi nie może działać prawidłowo. Prawdziwa nauka polega na poznaniu, jak należy i jak nie należy urządzać współżycia ludzi [...] jak wychowywać dzieci, jak użytkować ziemię, jak uprawiać ją samemu bez uciskania innych ludzi”.

Jestem przekonany, że w wypełnieniu takiego zadania skuteczny byłby mariaż polonistyki z komparatystyką, swoista komparatystyka polonistyczna, a może polonistyka komparatystyczna. Program taki miałby charakter interdyscyplinarny, to znaczy gromadziłby rozmaite teksty i obrazy w stanie nie tyle gotowego, przygotowanego znaczenia, lecz w stanie gotowości do przyjęcia znaczenia drogą tworzenia — jak pisał angielski romantyk Samuel Taylor Coleridge — „nowych połączeń między ideami i obrazami”. Strefę tę można nazwać, jak uczyniliśmy to już gdzie indziej, „sferą szarości”, lub też — wyruszając od doświadczenia impresjonistów, które musi stać się dla nas przedmiotem poważnej refleksji — sferą przedrannych lub zmierzchowych mgieł,

*gdzie wieże katedry były tylko zamazanym szkicem, z Lizbony zostało niewiele więcej niż zgiełk głosów i nieokreślonych dźwięków...*<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> W. HAMACHER: 95 *Theses on Philology*. „PMLA” 2010, vol. 125, no 4, s. 994—1001.

<sup>3</sup> J. SARAMAGO: *Historia oblężenia Lizbony*. Przeł. W. CHARCHALIS. Poznań 2010, s. 32.

Doświadczenie szarości lub mglistości jest tutaj podstawowe, ponieważ interesuje nas ZNACZENIE jako gra światła obrysu i ciemności tła, w której słycać *zgiełk nieokreślonych dźwięków*; znaczenie jako powstające i ginące, znaczenie, którego życie i trwanie nie jest jego najważniejszą częścią. Innymi słowy, interdyscyplinarność zajmuje się nie trwaniem, lecz powstawaniem i zanikaniem znaczenia. Jest rozmową z tym, co nienarodzone, i tym, co martwe. Antonia Susan Byatt mówi wprost, że chodzi tu o: „charakterystyczne pragnienie porozmawiania ze zmarłymi, jakie w większości kultur żywi człowiek”<sup>4</sup>.

„Spojrzenie komparatystyczne” przekracza granice dyscyplin charakterystycznych dla dziewiętnastowiecznego ideału wiedzy i edukacji kształtującego szkołę i uniwersytet. To, co nazywamy „spojrzeniem komparatystycznym”, jest wynikiem pieczołowitej uwagi i troski poświęconej poszczególnym elementom naszego życia, bowiem tylko taka uwaga może uodpornić nasze życie na narzucane mu przez techno-biuro-medio-kraję sposoby rozumienia świata. Spojrzenie to zawdzięcza tę immunologiczną zdolność temu, że nawiązując do starożytnych greckich ojców myślenia i demokracji, wie, iż podstawą wspólnoty jest dopuszczenie wielu różnych punktów widzenia na rzeczywistość, uniemożliwiające uznanie tylko jednego z nich za „właściwy”, a co za tym idzie — za powszechnie obowiązujący.

Chodzi więc o:

- zdobycie umiejętności wydobywania relacji między różnymi tradycjami i formacjami literackimi;
- zaznajomienie się z literaturami i kulturami innymi niż polska;
- doskonalenie umiejętności rozumienia form ekspresji innych niż literackie (sztuki wizualne, muzyka);
- ćwiczenie umiejętności ustnej i pisemnej prezentacji własnych interpretacji oraz związanej z tym integralnie zdolności do broniienia własnej racji z poszanowaniem racji odmiennych, niekiedy radykalnie różnych od swojej;
- wypracowanie szacunku dla „kompromisu” jako istotnej relacji tworzącej wspólnotę. To, że syntagma „zgniły kompromis” narzuciła bezwzględnie wykorzystywaną przez polityków niechęć do wszelkiego rodzaju porozumień związanych z nieodzownym dopuszczeniem do głosu poglądów innych niż ich własne, a tym samym niechętny stosunek do wszelkiej „ugodowości”, jest poważnym zagrożeniem dla wspólnoty.

---

<sup>4</sup> A.S. BYATT: *Angels and Insects*. New York 1994, s. 319.

Tadeusz Sławek

### **A comparativist gaze**

A voice in a Comparative Studies panel *Liquid Boundaries of Polish Studies — School and Academic Comparative Studies*

Тадеуш Славек

### **Компаративистский взгляд**

Выступление в рамках компаративистской панели *Зыбкие границы полонистики — школьная и университетская компаративистика*